Rok 30 Poznań, sobota 13 stycznia 1912. Nr. 9.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Wybory.

Wczoraj wieczorem odbył się w Naramowicach na wielkiej sali p. Urbańskiego o godzinie 7 wieczorem wiec agitacyjny dla Naramowic i okolicy. Wiec ten okazał się potrzebnym, ponieważ socjaliści rozwinęli tamże żywą agitację. Wiec zagaił p. Polczyński z Winiar, powołując na sekretarza p. Trzebniaka z Poznania a na ławników pp. Pokrywkę i Dzidka. O ważności wyborów do parlamentu, o znaczeniu parlamentu dla nas i o naszych obowiązkach mówił pan redaktor Walery Łebiński. — Zakończył zaś mowę swą gorącym apelem, aby spełnili obowiązek i wszyscy jak jeden mąż stanęli do urny wyborczej. Mówcy podziękowano oklaskami.

Poseł p. Nowicki wziął sobie za zadanie rozprawienia się z socjalistami, których kilku zjawiło się na sali. Mówca wykazywał jasno i dobitnie wszystkie kłamstwa i brednie socjalistów — wszystkie ich herezje i zupełne ich niedowiarstwo. Krytyka ta wzbudziła u kilku socjalistów obecnych na sali wielki gniew, miotali się więc i ryczeli, jak opętańcy, lecz niebawem ich zagłuszono. Utarczka z socjalistami trwała przeszło pół godziny, zanim się jako tako uspokoili.

W dyskusji zabierali głos panowie Trzebniak z Poznania i p. Pokrywka i oni znakomicie odparli wszystkie zarzuty socjalistów. — Apelem do zebranych, aby obecni spełnili swój obowiązek, zakończył wiec p. W. Łebiński — poczem p. Polczyński wiec zamknął.

Wiecownicy nie szczędzili okrzyków na rzecz posła, przewodniczącego i mówców.

Czytelnie Ludowe nie są politycznemi!

W „Gaz. Tor." czytamy: W piątek, dnia 5 bm. toczył się przed izbą karną w Toruniu proces, w którym stwierdzono, iż Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu nie jest politycznem. Krótki przebieg tej sprawy jest następujący:

X kanonik dr. Pobłocki i adwokat p. dr. Ossowski z Chełmna oraz X. prob. Dembek z Nawry zwołali dnia 23 marca r. z. do Chełmna posiedzenie, w celu zreorganizowania Tow. Czytelni Ludowych. W posiedzeniu uczestniczyło około 100 osób zaproszonych imiennie i wpuszczanych tylko za okazaniem zaproszenia. W zgromadzeniu tem dopatrzyła się policja występku przeciwko ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach i uważała je za wiec publiczny z rozprawami w języku polskim.

Sąd ławniczy w Chełmnie jako pierwsza instancja przyznał wprawdzie, że odnośne posiedzenie przez kontrolowanie legitymacji było na zewnątrz ograniczone, że brakowało mu jednak wymaganej przez prawo łączności wewnętrznej uczestników, dla tego nie można go było uważać za zebranie zamknięte. Z tej przyczyny skazano każdego z wyżej wymienionych na 10 mk. grzywny.

Panu adwokatowi dr. Ossowskiemu zarzucono nadto, że nie podał policji spisu członków zarządu ani ustaw Tow. Czytelni Ludowych, które policja uważa za Towarzystwo polityczne. Chełmiński sąd ławniczy w tym wypadku wydał wyrok uwalniający, uznając, że Towarz. Czytelni Ludowych w Poznaniu nie jest politycznem.

Prokurator odwołał się we wszystkich wypadkach do wyższej instancji, tak samo zasądzeni i sprawa toczyła się w piątek ponownie przed toruńską izbą karną. Instancja ta po dzielnej obronie p. mecenasa dr. Laszewskiego z Grudziądza stanęła na tem samem stanowisku, co chełmiński sąd ławniczy, odrzucając wniosek prokuratora o podwyższenie grzywny i o uznanie Tow. Czytelni Ludowych za polityczne.

Ciekawemi były dane przytoczone przez prokuratora na dowód, że Czytelnie Ludowe są politycznemi. Wywodził on, że głównym celem tych Towarzystw jest pielęgnowanie języka polskiego przez co zaostrzają się przeciwieństwa pomiędzy narodowościami. Obrońca odpowiedział mu, że przeciwieństwa te istnieją już od lat 150, a samo pielęgnowanie języka polskiego takich przeciwieństw ani tworzyć, ani zaostrzyć ich nie może.

Prokurator żądał koniecznie sprowadzenia urzędnika policyjnego z Poznania jako rzeczoznawcy na dowód, że Towarzystwo Czytelni Ludowych jest politycznem. Sąd atoli wniosek ten odrzucił, stwierdzając tem samem, że Czytelnie Ludowe nie są Towarzystwami politycznemi.

Czego Polakom najwięcej potrzeba?

Odpowiada na to w „Gazecie Narodowej" w Krakowie dr. Józef Milewski.

Czego nam najwięcej potrzeba? Być i pozostać sobą, zachować swą narodową indywidualność. W dawniejszych czasach umieliśmy nieraz być sobą; byliśmy inni niż drudzy i to tworzyło naszą siłę, wyrabiało indywidualność. Ale przyszły liczne obce wpływy, jedne ożywcze, uzupełniające, dodatnie i te niestety opornie u nas się krzewiły; inne ujemne, rozstrajające, osłabiające i przeciw nim nie dość w nas było oporu, krzewiły się one łatwo, szybko i bujnie, chwastem swym utrudniając rozwój i utrwalenie naszej indywidualności. Czytałem niedawno w francuskim dzienniku, szczególnie politycznym parlamentarnym rozprawę o Polsce, stwierdzającą, że „kiedyś przyszły historyk na pytanie, co który z narodów wniósł do wspólnego skarbca europejskiej cywilizacji, będzie musiał zaznaczyć, że żydzi wnieśli religję, Grecy poczucie piękna. Rzymianie poczucie prawa i ładu społecznego, a Polacy ideę ojczyzny, której byli wyznawcami i męczennikami."

Idea ojczyzny jest tu przeto przejętą, jako nasza cywilizacyjna zasługa i nasza cecha, a my wiemy, że ta idea, że miłość ojczyzny są dalej naszą siłą, warunkiem naszego bytu, bodźcem, aby w nas pobudzić rozum i wolę do czynnej dla narodu służby.

Idea ta i miłość narażone są na różne niebezpieczeństwa. Obce, ideowe nałeciałość wystąpiły z nią do walki, ucząc zapominać o ojczyźnie a myśleć tylko o ludzkości, czy też tylko o pozornych interesach własnych, klasy, warstwy, partji, zawodu.

Wystąpiło i w pozorach realizmu zobojętnienie, pozujące na trzeźwość, zapomniało ono o ranach poniesionych, o tradycyjnych obowiązkach, żyjąc całe w myśli i czynach pospolitości powszedniego dnia, przeszłości niepomne, o przyszłość niedbałe. Wobec tych zjawisk i prądów ujemnych, podcinających ideę, co jest i było naszą siłą, naszą zasługą, cechą naszej indywidualności, podstawą naszej wiary w przyszłość i pracy dla przyszłości, za arcyważną, za główną naszą potrzebę uważam krzewienie świadomości narodowej, miłości ojczyzny, wiary w ojczyznę. Tem zasłużymy się i sobie i ludzkości.

Rok 1912.

W roku bieżącym będzie samo słońce planetą rządzącym, do czego ludzie przesądni przywięzują wielką wagę. Tym razem przesąd ma wyjść na korzyść ludzkości, gdyż panowanie słońca wedle powszechnego mniemania ma być zawsze szczęśliwe. Słońce aczkolwiek sprawuje rządy w roku 1912, dozna przez księżyc dwukrotnego zaćmienia. Dnia 17 kwietnia nastąpi pierścieniowate zaćmienie słońca, widzialne w Europie, zaś dnia 10 października przyjdzie zupełne zaćmienie słońca, które przypadnie na godziny południowe i będzie widzialne na południowej części oceanu Atlantyckiego, w Ameryce południowej, tudzież w południowych okolicach podbiegunowych. Obok tego dnia 1 kwietnia i dnia 26 września będziemy mieć zaćmienie księżyca, z których jednakże tylko pierwsze będzie w Europie widzialne.

Jako najważniejsze znamię należy podnieść to, że rok bieżący jest rokiem przestępnym, skutkiem czego miesiąc luty będzie miał 29 dni. — Ludzie uczeni wiedzą, jakie trudności trzeba było przezwyciężyć, ażeby wreszcie za czasów papieża Grzegorza XIII w roku 1582 przeprowadzić doniosłą reformę kalendarza. — Jak wiadomo, rok jest tym okresem czasu, w którym ziemia wykonuje raz swój bieg naokoło słońca. Potrzeba do tego dokładnie 365 dni 5 godzin, 48 minut i 46 sekund. Jest to tak zwany rok słoneczny. Obok niego istnieje rok księżycowy, wedle którego liczono w starożytności a dziś jeszcze liczą w bardzo wielu krajach na wschodzie. Rok księżycowy obejmuje czas, w którym księżyc dwanaście razy zmienia swoje fazy i jest mniej więcej o 11 dni krótszy od roku słonecznego.

Rok słoneczny ma okrągło 365 i ćwierć dnia. Ponieważ niepodobna przy układaniu kalendarza krępować się tą jedną czwartą dnia, to jest owemi 5 godzinami, 48 minutami i 46 sekundami, przyjęto więc, że rok ma 365 dni. Z biegiem czasu powstały skutkiem tego różnice pomiędzy rokiem kalendarzowym, a rokiem rzeczywistym, który przedstawia czas, potrzebny do jednorazowego obiegu ziemi naokoło słońca. Różnice owe stawały się coraz większemi i wymagały koniecznie wyrównania.

Uczynił to po raz pierwszy Juljusz Cezar przy pomocy aleksandryjskiego astronoma Sosigenesa, określając średnią długość roku na 365 i ćwierć dnia, a zarazem rozporządzając, że rok zwykły ma liczyć 365 dni i po trzech latach zwyczajnych następować ma zawsze rok przestępny o 366 dniach, w którym dzień 29 lutego ma być dniem dodatkowym. Ten kalendarz, zwany juliańskim, obowiązywał w państwie rzymskiem i został następnie przyjęty przez kościół, obowiązując dotąd w krajach, gdzie panuje religja wschodnia, jak w Rosji, Grecji itd.

Juljańska reforma kalendarza była połowiczną, gdyż uwzględniła 6 godzin z trwania obiegu ziemi naokoło słońca, gdy obieg ten w rzeczywistości trwa 5 godzin, 48 minut i 46 sekund. Dla tego czas, wynoszący wedle kalendarza juljańskiego 129 dni, jest w rzeczywistości o jeden dzień większy, czyli wyrażając się astronomicznie, różnica pomiędzy tem obliczeniem, a rzeczywistym czasem obiegu ziemi naokoło słońca wynosi w ciągu 129 lat mniej więcej 1 dzień. I tak np. w czasie słynnego soboru w Nicei (r. 325) wiosenne zrównanie dnia i nocy nastąpiło o trzy dni zawcześnie.

Jest zasługą papieża Grzegorza XIII, który panował od r. 1572 do 1586, że reformował ponownie kalendarz. Ponieważ od czasów Juliusza Cezara upłynęło okrągło 13 razy po 129 lat, więc wiosenne zrównanie dnia i nocy przesunęło się o 13 dni, na dzień 15 marca. Ażeby w myśl uchwały soboru nicejskiego przenieść je na dzień 24 marca, wyrzucono w r. 1582 w zupełności 10 dni, a bulla papieska z dnia 24 lutego 1582 rozporządziła, że po dniu 4 października nastąpić miał natychmiast dzień 15 października. W ten sposób nie istnieje czas, obejmujący dnie od 5 do 14 października włącznie w r. 1582.

Długość roku oznaczono na 365 dni, 49 minut i 16 sekund. Rozporządzono dalej, że każdy rok, którego liczba podzielna jest przez 4, ma być rokiem przestępnym o 366 dniach, że jednakże końcowe lata stuleci (1600, 1700 itd.) tylko wtedy mogą być przestępnemi, jeżeli są podzielne przez 400. W ten sposób wyjaśnia się, że rok 1900, który miał być przestępnym, był mimo to zwyczajnym. Tak samo było z latami 1700 i 1800, gdy rok 1600 był przestępnym, a będzie nim równie rok 2000.

Jednakże ulepszony kalendarz gregorjański nie usuwa jeszcze wszystkich trudności. Mianowicie 400 rzeczywistych lat słonecznych ma 146 096 dni, 25 godzin, 7 minut, zaś 400 gregorjańskich lat ma 146,097 dni, a więc o 2 godziny 53 minuty za wiele. Z tego powodu zaproponował Lasande, ażeby co 300 lat zaprowadzić jeszcze jeden dzień przestępny. Natomiast Helś postawił wniosek, ażeby od roku 3200 począwszy czynić to co 3200 lat. Ale to są sprawy dalekiej przyszłości i na razie kalendarz gregorjański jest jeszcze zupełnie dobry.

Reforma kalendarza, przeprowadzona przez papieża Grzegorza, nie została od razu przyjęta. — Najpierw zaprowadzono ją tylko we Włoszech, w Hiszpanji i Portugalji. Za tym przykładem poszły natychmiast: Francja, Lotaryngja i Belgja. W r. 1583 przyjęły nowy kalendarz katolickie Niemcy i Szwajcarja, w roku 1586 Polska, w r. 1587 Węgry. Dopiero po stu latach, a mianowicie w roku 1689 protestanckie państwa niemieckie przyjęły gregorjański kalendarz. Wybrano do tego dzień śmierci Lutra. W ten sposób po dniu 18 lutego 1700 roku nastąpił zaraz dzień 5 marca. — Anglja zaprowadziła kalendarz gregorjański w r. 1752, Szwecja w roku 1753. Obecnie coraz częściej podnoszą się i w Rosji głosy, żądające zaprowadzenia tam kalendarza gregorjańskiego.

Nowa kolej.

Kolej perska, która połączy linie europejskie z indyjskiemi i tworzyć będzie najkrótszą drogę do Indji, staje się jak donoszą do dzienników berlińskich z Londynu, faktem. Obecnie droga z Londynu do Bombaju morzem trwa trzy tygodnie, przez Brindisi 12 i pół doby. Z chwilą budowy kolei indo-europejskiej podróż ta skrócona zostanie na 7 dni, przy szybkości po 120 klm. na godzinę.

Z Calais będzie się jechało przez Berlin, Aleksandrów, Warszawę, Rostów nad Dunajem, Baku, Pazeli, Teheran, Kerman i Kuszkę do Bombaju. Cena za ten przejazd w klasie I wyniesie 332 rb. 50 kop., w drugiej 234 rb., podczas, gdy koszt obecnej podróży do Bombaju wynosi od 500 do 600 rubli.

Znaczenie tej linji kolejowej, łączącej dwa światy drogą, którą kiedyś chciał iść Napoleon na podbój Indji — jest olbrzymie. Sama myśl, że w przeciągu niespełna tygodnia będzie można z Warszawy przejechać do pełnych tajemnic Indji, olśniewa.

Ajencja Reutera donosi, że w najbliższej przyszłości odbędzie się w Paryżu narada przedstawicieli banków angielskich, francuskich i rosyjskich, mająca na celu utworzenie kapitału 1 miljona rubli na badania przedwstępne i pomiary, co do budowy drogi żelaznej łączącej bezpośrednio Europę z Indjami, oraz na wyjednanie pozwolenia od rządu perskiego na prowadzenie badań na terytorjum perskiem. Anglja i Rosja jednakowo przychylnie są do projektu wielkiej kolei indyjskiej usposobione.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 11 bm. Dzisiejszy wieczorny „Berl. Tagebl." przynosi sensacyjną wiadomość, że ze względu na obecne położenie polityczne w Chinach wyruszył komendant eskadry niemieckiej na wodach chińskich na pancerniku Nuernberg do Nankingu, nowej stolicy republikańskiej.

Austrja. Wiedeń, 11 bm. „Neue Fr. Presse" donosi z Uneskueb, że liczna banda bułgarska rzuciła bombę pomiędzy wiecowników w Zilkowa, którzy na wiecu wyrażali lojalność względem Turcji. 13 osób zostało zabitych a 22 zranionych. Ze sprawców 6 aresztowano.

Francja. Paryż 11 bm. Po ustąpieniu ministra spraw zagranicznych, p. de Selves, postanowił także prezydent ministrów Caillaux razem z wszystkiemi członkami gabinetu ministerjalnego podać się do dymisji. Powodu szukać należy z jednej strony w stanowisku admirała Germineta, który w ostatniej chwili odmówił przyjęcia stanowiska ministra wojny, z drugiej strony ze względu na stanowisko różnych partji, których zaufanie do prezydenta ministrów w ostatnim czasie bardzo osłabło. Pod wpływem p. Clemenceau niezaufaniu temu dano nie dwuznacznie wyraz na wczorajsze posiedzenie izby i senatu. Skutkiem tego postanowił Caillaux, a z nim naturalnie członkowie gabinetu ministerjalnego wręczyć dzisiaj prezydentowi republiki szeroko umotywowaną prośbę o dymisję. Jako kandydatów na stanowisko przyszłego prezydenta ministrów wymieniają senatora Cobes'a, Jeana Dupuis'a i Clemenceau'a, a także dotychczasowy minister marynarki, Delcasse, znany jako największy wróg Niemiec, ma widoki objęcia kierownictwa nad polityką Francji. — Dzisiejsze pisma paryskie naturalnie szeroko rozpisują się o ustąpieniu gabinetu i ubolewają, że ustąpienie nastąpiło w chwilach dla Francji tak krytycznych, stwarzając tem większe zamieszanie.

— Paryż, 11 bm. „New York Herald" donosi z Pekinu, że pomiędzy rządem cesarskim a rewolucjonistami prowadzono w ostatnich dniach potajemne układy co do ustąpienia dynastji mandżurskiej. Rewolucjoniści obiecują cesarzowi i członkom rodziny cesarskiej, że uszanują ich godność i cesarza będą traktowali jak obcych panujących. Cesarz może nadal mieszkać w Chinach. Na pobyt przeznaczono mu Jehol. Rodzina cesarska podobno zgodziła się na propozycje, żądając jednakże ścisłego trzymania się danych obietnic.

— Paryż, 11 bm. Rząd hiszpański narażony jest na poważne trudności w sprawie pokonania powstańców w Maroku, gdyż Rifijczykom przybywają wciąż nowe posiłki. Świeżo przybyło im na pomoc 6000 Rifijczyków; armja powstańcza oczekuje już tylko nadejścia dostatecznej ilości amunicji, poczem rozpocznie kroki zaczepne.

Serbja. Białogród, 11 bm. Sekretarze sądowi w całej Serbji postanowili na wczoraj odbytem zebraniu w Kragujevac zażądać podwyższenia zarobku. Uchwalili rozpocząć strejk ogólny, jeśli rząd w ciągu bieżącego miesiąca nie przedłoży skupczynie projektu reformy ustawy o płacach urzędników sądowych.

Włochy. Medjolan, 11 bm. Od dwóch dni panują w całych Włoszech gwałtowne burze i ulewne deszcze. Na jeziorze C mer rozbiła się łódź, przyczem troje ludzi utraciło życie. W pobliżu Livorno utonęły dwa okręty. W Dellaros, w pobliżu Regio de Calabria, zawaliło się kilka domów, zabijając wiele osób. Parowiec francuski „St. Anne", płynący z Nowego Jorku, miał w cieśninie Gibraltarskiej bardzo ciężką przeprawę, wielka fala wody zrzuciła z pokładu pięciu marynarzy i tylko jeden z nich zdołał się uratować.

Hiszpanja. Madryt, 11 bm. Ze względu na toczące się tu rokowania francusko-hiszpańskie w sprawie marokańskiej dymisja gabinetu francuskiego wywołała w kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie. Dzisiejsze pisma poranne zajmują się przedewszystkiem pytaniem, kto obejmie w przyszłym gabinecie stanowisko ministra spraw zagranicznych. „Diario Universal" twierdzi, że rokowania francusko-hiszpańskie poważnie zostały zachwiane. Przeciwnego zdania jest „El Mundo", które twierdzi, że zmiana gabinetu nie wywrze żadnego wpływu na dalsze rokowania, które prawdopodobnie rychło zostaną zakończone.

— Madryt, 11 bm. „La correspondenca Militare" pisze, że w kołach dyplomatycznych powstała myśl poddania rozstrzygnięcia sprawy ugody francusko-hiszpańskiej co do Maroka pod wyrok międzynarodowej komisji pokojowej w Hadze, gdyby obecnie toczące się układy nie doprowadziły do żadnego skutku.

Anglja. Londyn, 11 bm. Dzisiejsze pisma poranne szeroko komentują sprawę ustąpienia gabinetu francuskiego i zajmują się przedewszystkiem pytaniem, kto obejmie spuściznę po p. Caillaux. „Times" twierdzi, że gabinet p. Caillaux nie był zdolny do spełnienia tak ciężkich zadań, jakie nań czekały i przyznaje, że dla Francji położenie jest teraz bardzo ciężkie. „Daily Mail" twierdzi przeciwnie, że zmiana gabinetu nie wpłynie na zmianę stosunków — i radzi Francji powierzenie utworzenia nowego gabinetu jednemu z najznakomitszych mężów, jakich Francja posiada niemało. „Daily Express" uważa sytuację za niebezpieczną i sądzi, że najodpowiedniejszymi mężami na stanowisko prezydenta ministrów byliby tylko Clemenceau lub Delcasse. „Daily Graphic" uważa za najodpowiedniejszego na to stanowisko tylko p. Delcasse.

— Londyn, 11. bm. Poseł do angielskiej izby gmin, Enoch Edwards, prezes angielskich związków górniczych, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że prawdopodobnie nie przyjdzie do generalnego strejku górników angielskich. Edwards powiedział dalej, że pomiędzy angielskiemi i niemieckiemi organizacjami górniczemi nie ma żadnej umowy co do przeprowadzenia wspólnego strejku generalnego.

— Londyn, 11 bm. Postępowanie Rosji w Mongolji, które ma wszelkie cechy dążności do dokonania zaboru, ma ten skutek, że tak Anglja jak i Japonja będą się musiały starać o odpowiednie rekompensaty w Chinach. Anglja wynagrodzi to sobie w Tybecie, a Japonja zajmie Mandżurję.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W piątek dnia 12 stycznia: „Cnotliwa Zuzanna". Operetka w 3 aktach przez J. Gilberta, tłum. L. Śliwiński. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę dnia 13 stycznia: „Wielki Nieboszczyk. Tragi-komedja w 4 aktach przez Magnusena. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 14 stycznia po południu: „Dziewica Orleańska". Tragedja romantyczna w 9 obrazach przez F. Schillera. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę dnia 14 stycznia wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna". Operetka w 2 aktach przez J. Gilberta, tłumaczył L. Śliwiński. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 15 stycznia: „Cyd". Tragedja w 5 aktach Corneille'a, tłum. St. Wyspiański. 15 przedstawienie popularne. Ceny popołudniowe.

Bilety nabywać już można w Domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 12 stycznia 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Biuro „Straży"** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—3 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

* **Komitet Odczytów Ludowych** im. Adama Mickiewicza w Poznaniu urządza w niedzielę, d. 14 stycznia rb. na wielkiej sali Bazaru następujące wykłady: 1) Śląsk II — p. mec Ratajski. 2) Wojna roku 1812 — p. Lucjan Osten.

Początek punktualnie o godzinie 5. — Dzieciom szkolnym wstęp na salę wzbroniony.

Za Komitet: X. A. Lisiecki.

* **Prośba.** Gimnazjasta bardzo pilny, bez środków do dalszego kształcenia się, udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki upraszamy przesyłać na ręce ekspedycji naszego pisma ul. Posadowskyego 39.

* **Prośba.** Wdowa, ciężką złożona chorobą, obarczona trojgiem dzieci, znajdująca się w opłakanem wprost położeniu, odzywa się na tej drodze do miłosierdzia publicznego o wsparcie. Składki upraszamy przesyłać na ręce naszej Ekspedycji, ul. Posadowskyego nr. 39.

* **Poznań.** Zaraza piersiowa wybuchła pomiędzy końmi I baterji 20-go pułku artylerji polnej.

* **Maszyny do szycia podrożeją.** Towarzystwo niemieckich fabrykantów maszyn do szycia uchwaliło jednogłośnie, skutkiem podrożenia surowców, podwyższenia zarobków itd, podwyższyć ceny na maszyny do szycia.

* **W sprawie zabezpieczenia.** Z miejskiego urzędu procederowego nadesłano nam co następuje: Podług artykułu 73 przepisów wykonawczych ordynacji ubezpieczeniowej dla Rzeszy niemieckiej, z dniem 1 stycznia 1912 r. muszą być zabezpieczone wszystkie te osoby, które dotychczas nie były zobowiązane do zabezpieczenia się na podstawie paragrafu 6 ustępu pierwszego ustawy inwalidzkiej dla tego, że pobierały stałą pensją. Paragraf 1237 ordynacji ubezpieczeniowej przepisuje, że wzmiankowane osoby mogą być zwolnione od zabezpieczenia, jeśli udowodnią, że którejbądź strony pobierają dochód równa się co najmniej najwyższej rencie inwalidzkiej. Osoby pragnące być zwolnionemi od przymusowego zabezpieczenia muszą stawić odpowiedni wniosek i przesłać go wraz z dowodami do biura magistrackiego przy ulicy Koziej nr. 8 I sze piętro.

* **Szkoła muzyczna** p. Guzińskiego urządza w niedzielę d. 14 bm, w domu Katolickim przedstawienie amatorskie i zabawę. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

* **Wynalazek Polaków.** Folusz młyn p. Trzymesznem. Nasi rodacy panowie Maksymiljan i Józef Noske, z zawodu młynarze, pracujący w tutejszym młynie, otrzymali patent nr. 12375 za przyrząd do zegarów, meldujący zejście sprężyny.

* **Izby lekarskie.** Od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1914 izbę lekarską składają następujący członkowie: 1) w obwodzie rejencyjnym poznańskim dr. Jerzykowski z Poznania, dr. Pomorski z Poznania, dr. Wróblewski z Buku, prof. dr. Borchard z Poznania, dyrektor zakładu dla obłąkanych dr. Dluhosch z Obrawalde, dr. Herrnstadt z Leszna, dr. Pauli z Poznania i dr. Pinkus z Poznania; 2) w obwodzie rejencyjnym bydgoskim dr. Brunk, dr. Böhr, dr. Lampe, dr. Simon i dr. Hecht z Bydgoszczy, dr. Warschauer i dr. Seel z Inowrocławia.

117)

Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Zapominasz, iż musimy stawać jako świadkowie w sprawie o fałszerstwo.

— Jak widzę, straciłeś pamięć, a wszak masz czarne na białem, iż sędzia śledczy zupełnie nie wymaga ofiary z naszej strony. A jeżeli jesteś ciekawy rezultatu sprawy, to znajdziesz go w gazetach wiedeńskich.

— Powiem ci prawdę, Filipie, iż jestem dziwnie nastrojony i przyznam się, iż jak mazgaj czuję się rozrzewnionym. Wspomnienie tej dzieweczki nie zatrze się w mej duszy do końca życia.

— Że zaś ja jestem po szyję zadurzony w Paulinie, jesteśmy obaj mazgaje z tą małą różnicą, że ty jesteś większy odemnie.

— Kiedy żenisz się z Pauliną?

— W ciągu miesiąca, po powrocie do Wiednia.

— Zabieramy ją więc ze sobą?

— Właściwie to ona nas zabiera, gdyż od dnia wczorajszego jest już w mieszkaniu mojej siostry w Wiedniu.

— Nic mi o tem nie wspominałeś. A co się stanie z nieszczęśliwą wdową po Walentym Paluchu? wszak przyrzekłeś odwiedzać ją.

— I przyrzeczenia dotrzymam. Że zaś załatwienie niektórych formalności zmusi nas przedłużyć pobyt o dni kilka, będę ją punktualnie codziennie odwiedzał.

Władysław Takota wraz z Anulką zajęli się tymczasem załatwieniem sprawunków, aby przed wieczorem stanąć w Wilczych-Dołach, gdzie ich z niecierpliwością oczekiwała ciotuchna, która tak już przywykła czuwać nad Anulką, od chwili jej przybycia dla kuracji na wieś, iż całodzienna jej nieobecność musiała niepokoić bardzo staruszkę.

Z drugiej strony żona Władysława, Ewelinka, znajdowała się w niezwykłem położeniu, a każdy wyjazd męża nabawiał ją niepokoju.

Musimy wyznać w sekrecie, iż najwięcej interesowanym był w powrocie naszych bohaterów Alfred, który zakochany w swej narzeczonej, zazdrosny był o nią jak Hiszpan.

Jak widzimy, dzieje naszych bohaterów układały się nader pomyślnie, nie wyłączając nawet starego pułkownika, którego humor poprawiał się codziennie na samą myśl spodziewanego wkrótce wnuka.

Pułkownik, o ile sobie przypominamy, nietylko, że nie wierzył w uzdrowienie Anulki, ale oburzał się nie żartem, gdy kto wspominał o możliwem jej wyzdrowieniu.

Możemy więc wyobrazić sobie, z jaką niechęcią przyjął wiadomość, o zupełnie pomyślnym stanie jej zdrowia.

— Zobaczycie, jak ta sroczka jakiego pięknego dnia puści was z dymem lub zamorduje kogo. Wyzdrowienie jej to czysta komedja tego mądrego eskulapa. — Tak prawił stary pułkownik.

W miesiąc jednak potem, gdy dziewczeczka rozpoczęła koło starca swą sztukę przypodobania się, zmieniła się zupełnie postać rzeczy.

Ten nieubłagany pesymista, nie wiedząc nawet o tem, przywiązał się do poczciwej dzieweczki, bez obawy patrząc na jej postępowanie.

O rzekomych skutkach czarnej przeszłości mowy nawet nie było.

Do liczby więc wyczekujących powrotu Anulki zaliczał się i pułkownik Takota.

Powitanie było pełne radości i niekłamanego szczęścia, które w zupełności zagościło pod dachem tych ludzi.

Wprawdzie niema róży bez kolców, jak to okazało się wkrótce w Wilczych Dołach, gdy pułkownik doczekał się wnuczki, zamiast spodziewanego wnuka.

Tem więcej przyspieszał do połączenia się syna swego Alfreda z Anną.

— Mam wiarę niezłomną, iż tym razem będę miał wnuka — wołał starzec, zacierając ręce.

Wedle domowej kroniki rodzinnej tym razem nie zawiódł się pułkownik.

Mimowoli zmuszeni jesteśmy raz jeszcze zwrócić wzrok swój w odmęt ponurych dziejów bezprawia i występku.

Jeszcze słowo o smutnej osobistości Pinczmejera, nader niesympatycznego bohatera niniejszej powieści.

Kogo Pan Bóg chce ukarać, odbiera mu rozum — mówi nasze polskie przysłowie. Sprawdziło się ono w zupełności na Pinczmejerze.

Jak wilk, zdradliwy szkodnik, wpadł on w dół, który sam sobie własną głupotą wykopał.

I za te bezprawia, zgorszenia, oszustwa, został odpowiednio ukarany.

Nadszedł wreszcie dzień sprawy szajki fałszerzy.

W przepełnionej sali sądowej, na ławie oskarżonych zasiedli Pinczmejer i jego spólnicy.

Było ich siedmiu! Fatalna cyfra!

Najsmutniejszą minę miał Pinczmejer.

Jakże żałował, że przed tym fatalnie głupim pomysłem z 500 rublówkami nie uciekł za granicę — choć mógł to zrobić.

Posiadał odłożone fundusze, gdyż manewrował akcjami lat kilka, a spólników obdzielał wedle swej woli, niezbyt obficie.

(Dokończenie nastąpi.)

* **Odznaczenie Poznańczyka.** Cesarz austrjacki mianował dnia 2 b. m. dr. Zygmunta Cybichowskiego z Poznania profesorem nadzwyczajnym prawa narodów i międzynarodowego prawa prywatnego przy uniwersytecie lwowskim.

* **„Halka" po esperancku.** Nakładem firmy paryskiej Hachette ukazała się w druku „Halka" po esperancku, zastosowana najdokładniej do muzyki Moniuszki. Przekładu dokonał znany działacz i literat esperancki w Warszawie p. Antoni Grabowski. Tytuł esperancki arcydzieła naszej muzyki dramatycznej brzmi: „Halka", opero en kvar aktoj Muziko de S. Moniuszko, teksto de W. Wolski. El la lingvo pola esperantigis Antoni Grabowski, Paris, Librairie Hachette et Cie. Opera „Halka" będzie po esperancku odśpiewana na kongresie międzynarodowym esperantystów, zapowiedzianym na wrzesnia w Krakowie. W wykonaniu opery wezmą udział artyści lwowscy.

* **Wypadek automobilowy.** W drodze z Katowic do Żor (na Górnym Śląsku) przewrócił się automobil, w którym jechali na wiec kandydat okręgu pszczyńsko-rybnickiego hr. Maciej Mielżyński i poseł Korfanty. Szczęśliwym wypadkiem automobil zatrzymał się tuż nad brzegiem głębokiego rowu i pasażerowie nie odnieśli poważniejszego szwanku.

* **Na generalnej kapitule** Zgromadzenia Służebniczek Marji w macierzyńskim domu w Pleszewie została Siostra Alojzja Dobrzyńska na 5 lat obrana przełożoną tej kongregacji.

* **Kaźmierz.** Tutejsze Tow. Robotników polsko-katolickich urządza w niedzielę dnia 14 bm. teatr amatorski. Odegrane będzie: „Fatalna szafa" i „Wesele Zosi". Potem tańce.

* **Zdrada stanu.** Kłajpeda (Memel). Jak donosi „Mem. Dampfboot" aresztowano tu czeladnika piekarskiego Alberta Prussaita za usiłowaną zdradę stanu. Pr. się przyznał, że stał w służbie rosyjskiej.

* **Strejk personału hotelowego.** W Rio de Janeiro zastrejkowało 7000 osób, zatrudnionych w hotelach i restauracjach, jak kucharzy, kelnerów itd.

* **Proces prasowy.** Gniezno. Odpowiedzialnego redaktora „Lecha" skazał sąd na 440 mk. kary pieniężnej lub 5 miesięcy więzienia, za artykuł przeciwko t. zw. „Kornblumentag" na rzecz weteranów.

* **Smutna pamięć.** Katowice. Na kopalni „Moebius" w Zagłębiu Dąbrowskiem zginęło przed 15 laty 280 górników przez zatopienie. Przed dwoma laty znowu zaczęto pracować na tej kopalni i może niezadługo będą zwłoki tych nieszczęśliwych wydobyte.

* **Morderstwo.** Robotnik Oton Schmidt we Freistadt na Śląsku pożgał nożem swą teściową oraz żonę. Teściowa skutkiem ran odniesionych umarła. Mordercę przyaresztowano.

* **Gdańsk,** 11 bm. Pod Gdańskiem nad przystanią spalił się dzisiaj doszczętnie cały kompleks szop i budynków, należących do gdańskiej dyrekcji kolejowej i mieszczących bardzo wiele różnych towarów. Spaliło się około 120 wagonów cukru, wielkie masy saletry, wełny, maszyn rolniczych itd. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie straże pożarne z Gdańska i okolicy, które też pożar po uciążliwej pracy ugasiły, ale z towarów nic uratować nie zdołały. Szkoda wynosi blisko półtora miljona marek.

* **Szczęście w nieszczęściu.** Ostatni potomek kompozytora Konradina Kreutzera, H. Kreutzer, który po kilku nieudanych przedsiewzięciach, przy których stracił całe swoje mienie, zarabiał na chleb jako miejski robotnik w Konstancji, wygrał główną wygranę w loterji pieniężnej Towarzystwa żeglugi napowietrznej, czyli 10 tys. mk. Szczęśliwy wygrywający nie myśli wcale porzucać swego zatrudnienia jako robotnik a wygraną sumę odłoży na czarną godzinę.

* **Berlin,** 11 bm. Okazuje się, że adwokat dr. Hailliant, którego ubranie znaleziono przedwczoraj w śniegu w Grunewaldzie, przeprowadził tylko dobrze obmyślaną ucieczkę po sprzeniewierzeniu klientom swym wielkich sum, które szacują przynajmniej na 175,000 mk. Stwierdzono też, że dr. Hailliant w ostatnim czasie próbował pożyczyć u krewnych i znajomych sumy od 10 do 15 tysięcy marek. Prokurator państwa wysłał za nim list gończy.

— Berlin, 11 bm. Sędzia śledczy w moabickim sądzie kryminalnym przesłuchiwał dzisiaj robotnika okolicznościowego Otona Rückerta, aresztowanego za różne sprawki. Sędzia pozostawił więźnia na krótką chwilę samego, aby przynieść z przyległego pokoju akta, lecz jakież było jego przerażenie, gdy przy powrocie spostrzegł nieobecność Rückerta! Ten bowiem, korzystając z nieobecności sędziego zemknął czemprędzej, ponieważ zaś nie miał kapelusza i to mogłoby było wzbudzić podejrzenie, nie namyślając się długo, porwał kapelusz sędziego.

* **Kraków.** Dyrekcja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem Edwarda hr. Raczyńskiego dnia 2 stycznia rb. przyjęła z wielkiem uznaniem anonimową fundację przy Towarzystwie na rzecz ogłaszania corocznych konkursów z nagrodą 2,000 k. dla początkujących artystów celem umożliwienia im wyjazdu na studja zagranicą, i uchwaliła postanowienia konkursowe. — Następnie przeznaczono do rozlosowania między członków 8 kart udziałowy po 100 k., 2 po 200 koron oraz 1 na 500 k. celem samodz. zakupu dzieł przez członków wygrywających, tudzież 23 plakiet z „Madonną" Jana Nowaka za ogólną cenę 465 koron z tem zastrzeżeniem, że wolno będzie wygrywającemu zamiast plakiety wybrać na wystawie akwafortę w równej co plakieta cenie.

Na członka dożywotnego przyjęto artystę malarza p. Jana Bulasza, który uiścił wkładkę 200 koron.

* **Kraków.** Rozstrzygnięcie konkursu na obraz ołtarzowy Serca Jezusowego na I wystawie polskiej sztuki kościelnej im. X. Piotra Skargi. Zebrany dnia 5 stycznia r. b. na posiedzenie sąd konkursowy pod przewodnictwem dra Feliksa Kopery oświadczył, że żaden z przysłanych obrazów nie odpowiedział warunkom konkursu, żaden nie jest takim obrazem, aby się nadawał na obraz ołtarzowy. Z nadesłanych zatem obrazów wybrał sąd konkursowy na podstawie jednomyślnie powziętej uchwały dwa, jako dzieła posiadające najwięcej jeszcze zalet artystycznych oraz odpowiadające celowi kultu tj. obraz pod godłem „Prawda", tudzież szkic do obrazu pod godłem „Światowid", i nie chcąc po raz trzeci odraczać konkursu postanowiono rozdzielić między autorów tych obrazów nagrodę konkursową 1000 koron na dwie równe części. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami wyróżnionych prac są pp Jan Gumowski i Aleksy Nowakowski.

* **Sprzeniewierzenie czy morderstwo?** Z Sosnówca donoszą o sensacji, jaką wywołało tam zniknięcie palacza samochodowej firmy ekspedycyjnej „H. Reicher i Sp." Harota, który wysłany do Katowic po inkasowanie 60,000 mk., pieniądze te podniósł i znikł. Palacz Harot pracował w firmie od lat 5 i dotychczas wypełniał swe obowiązki bardzo sumiennie. Wobec tego nasuwa się przypuszczenie, czy nie padł ofiarą jakiegoś tajemniczego zamachu. Harot mieszkał stale w Katowicach i pozostawił tam żonę i troje dzieci. Za odszukanie go firma zainteresowana wyznaczyła 10,000 marek nagrody.

* **Zawieje śnieżne.** Kijów. W okręgu koleji południowo-zachodniej i nad koleją Kijów-Woroneż panują od kilku dni straszne zawieje śnieżne. Pociągi tkwią przez kilka godzin w śniegu.

* **Kradzież na dworze króla.** Z pałacu królewskiego w Bułgarji skradziono wiele kosztowności. Pokradziono liczne i drogocenne pamiątki króla Ferdynanda. Na dworze bułgarskim panuje z tego powodu wzburzenie. Na ślad sprawców dotąd nie natrafiono.

* **Gromadne otrucie.** Donoszą z Paryża: W pobliżu Malage zachorowało wśród objawów otrucia 30 osób po spożyciu kiełbasy napsutej. Kilka osób już zmarło.

* **Paryż,** 11 bm. O wielce ciekawej historji telegrafują dzisiaj z Lyonu do „Paris Journalu." W pobliżu Lyonu, w miejscowości Saint Michel de Maurienne ma się znajdować jakiś „zaczarowany dom", w którym dzieją się niesłychane rzeczy. W niewytłomaczony sposób znikają tam pod okiem mieszkańców najróżniejsze przedmioty. W obecności świadków zdarzył się np. następujący wypadek. Krzesło, które właśnie zamierzało uciekać, pchane jakąś niewidzialną siłą, przymocowano do muru silnym łańcuchem żelaznym. Nagle łańcuch zaczął ziać ogniem i wszyscy w przestrachu poczęli uciekać. — Wszyscy spirytyści francuscy wyruszyli w drogę, aby sobie obejrzeć to dziwo.

* **Cenne falsyfikaty.** Jak donosi „Figaro" we Francji znajdują się jeszcze w obiegu 20-frankówki fałszywe, warte dziś po 40 fr. Fałszywe te monety pochodzą z ostatnich lat panowania Napoleona III i ozdobione są jego portretem. Fałszerze sporządzili je z platyny, która wówczas była tańsza, niż złoto. Dziś jednak, wobec wielkiej obfitości złota z jednej strony, coraz bardziej zaś wzrastającego zażądania platyny — z drugiej, cena platyny podskoczyła tak, że metal ten jest daleko droższy, niż złote. Fałszywe więc 20-frankówki, z niego sporządzone, posiadają obecnie wartość handlową 40 fr.

* **Wiedeń,** 11 bm. Z powodu zbytniego rozgrzania się komina wszczął się dzisiaj wczesnym ranem pożar w pałacu arcyksięcia Fryderyka, znajdującym się w pobliżu burgu cesarskiego. Pożar zauważono dopiero, gdy już objął cały budynek. Ogień zdołano ugasić dopiero dzisiaj o godz. 10 przed południem. Na miejscu pożaru byli obecni arcyksiążę, namiestnik i prezydent policji.

* **Londyn.** Na licytacji biblioteki znanego fabrykanta Huego sprzedano pomiędzy innymi także biblję, pochodzącą z roku 1453 lub 1454. Biblja ta, którą pewna firma londyńska kupiła za cenę 110 000 marek, pochodzi z drukarni Gutenberga.

* **Zderzenie pociągów.** Niedaleko stacji kolejowej Rocca San Casciano we Włoszech zderzyły się dwa pociągi osobowe; 5 osób zostało zabitych a 17 odniosło ciężkie rany.

* **Cholera.** Wedle urzędowych doniesień rządu tureckiego w całej Arabji, a zwłaszcza w okolicy Mekki, sroży się epidemja cholery, pochłaniająca setki ofiar, w tem wiele wypadków śmiertelnych. Wszelkie zarządzone przez rząd środki nie dały pomyślnego rezultatu wobec opornego zachowania się ludności.

* **Kalendarz.** Sobota 13-go stycznia: Weroniki i Hilarjusza. Wschód słońca o godzinie 8 minut 9, zachód słońca o godzinie 4 minut 8.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 10 stycznia.

Zapowiedzie:

Krawiec Stefan Jankowski z Marją Wojtecką. Rzeźnik Władysław Mendel z Heleną Gałęską.

Urodziny:

Syna: Robotnik Franciszek Plewa. Niezam. H. R. Robotnik Franciszek Gdeczyk. Mechanik Władysław Palacz. Kupiec Ludwik Ruschin. Kupiec Jakób Jacobstamm.

Córkę: Niezam. K. Mularz Jan Świątkowski. Rólnik Paweł Bliese. Kupiec Józef Jeżewski. Mistrz stolarski Maks Pohl. Robotnik kol. Maks Gutknecht. Prasowacz Franciszek Śmiglak. Mularz Jan Kocik.

Umarli:

Zamężna Teresa Bohn z d. Rymarkiewicz 46 l. Wdowa Franciszka Skornia z domu Nowacka 76 l. Robotnik Andrzej Linkowski 55 l. Marjan Snusz 5 mies. Kaźmierz Napierała dzień. Wdowa Walerja Kostrzewska z d. Kaczmarowska 54 l. Wdowa Henryka Grüning z d. Schade 85 l. Inspektor zabezpieczenia Oton Wojnowski 28 l. Tadeusz Nowak 6 mies. Zamężna Katarzyna Mikulska z domu Piasecka 51 l. Wdowa Adolfina Knauer z d. Lausch 96 l.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 11 stycznia.

Zapowiedzie:

Książkowy Stefan Andrut z Marjanną Antkowiak. Robotnik Ignacy Kozłowski z Józefą Teisner. Introligator Bronisław Lewandowski z Heleną Przybylczak. Robotnik Jan Lewandowski z Marjanną Kulińską. Robotnik Maciej Korcz z Jadwigą Warciarek. Czeladnik kowalski Józef Matuszkowiak z Michaliną Haladudą. Książkowy Wincenty Machiński z Joanną Sokołowską. Służący hotelowy Andrzej Schmelz z Wiktorją Dolatkowską.

Śluby:

Książkowy bankowy Ferdynand Döhring z Irmgard Liepelt. Właściciel cukierni Ludwik Hirschlik z Heleną Benske.

Urodziny:

Syna: Krawiec Gustaw Mahling. Kupiec Jakób Jankowski. Niez. S. B. K. K. U. Król. nadnauczyciel Paweł Rossow. Listonosz wiejski Brunon Hilbig. Kupiec Antoni Lewandowski. Robotnik kolejowy Antoni Chytry. Robotnik Andrzej Miley. Szewc Jan Gulczyński.

Córkę: Robotnik kolejowy Otto Kaldenbach. Niez. Z. Szofer Alojzy Hoffmann. Przesuwacz Ryszard Vogler. Stolarz Adolf Pradel. Mistrz krawiecki Konstanty Parnitzke.

Umarli:

Krawiec Teodor Marczyński 60 lat. Panna Róża Salomon 17 lat. Urszula Jaśkiewicz 1 rok 2 mies. 21 dni. Joanna Pawłowska 1 rok 9 mies. Kupiec Witołd Brodnicki 46 lata. Leon Przybył 4 lata 8 mies. 7 dni. Anna Kowalska 6 lat 9 mies. 1 dzień. Marja Neumann 3 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Sekcji kolonialistów i bławatników dziś w piątek o g. 9 w Resursie Tow. Młodzieży kupieckiej, św. Marcin 68.

— Robotników pracuj. w drzewie w niedzielę o g. 12 i pół w lokalu p. Różańskiego, ul. Strzelecka.

— Koła Towarzyskiego Rękodzielników w niedzielę o g. 7 na sali Domu katolickiego.

— Tow. Uczniów handlowych w niedzielę o g. 3 w Resursie.

— Tow. „Pielgrzym" p. w. Boga Rodzicy w niedzielę o g. 5 na sali Domu katolickiego.

— Tow. polsko-kat. Terminatorów p. w. św. Alojzego w niedzielę o g. 6 w domu św. Józefa.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 11 stycznia 1911.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	203	201	152
Żyto	180	175	168
Jęczmień	198	190	180
Owies	185	181	175

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 11 stycznia 1911.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.30	20.10	19.20
Żyto	18.00	17.50	16.80
Jęczmień	19.80	19.00	18.00
Owies	18.50	18.10	17.50

Wrocław, dnia 10 stycznia 1911.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20.20	19.30	19.20	18.30	18.20	17.20
Pszenica żółta	20.10	19.20	19.10	18.20	18.10	17.10
Żyto	18.10	17.60	17.50	16.60	16.50	15.60
Jęczmień	16.00	15.70	15.60	15.30	15.20	14.50
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	18.60	18.10	18.00	17.80	17.70	17.50
Groch Wikt.	28.50	27.50	26.50	25.50	24.50	23.50
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Wrocław, dnia 11 stycznia 1911.
CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	27,75—28,25 mk.
Rzanna piękna	24,75—25,25 „
Do domowego pieczenia	24,00—24,50 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1911. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez mr. rzonki 201 marek, pstra 130 funtów wagi, 202 marek, czerwona 130 funtów wagi, 200 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 180 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 mk. — Jęczmień dla browarów 190—198 mk. — Groch pastewny 167 do 173 mk. — Owies 168—177 mk., na konsumpcję 178—183 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Berlin, dnia 10 stycznia 1911 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.
Na sprzedaż wystawiono:

	1323	sztuk bydła rogatego
w tem	159	„ buhai
	9	„ wołów
	155	„ krów i jałowic
	180	„ cieląt
	937	„ owiec
	1036	„ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare	83—89
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	78—81
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane	78—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	68—75

B. Buhaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	75—80
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane	71—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze	64—74

C Jałowice i krowy:

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn.	70—73
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	74—79
c) miernie żywione krowy i jałowice	67—73

III. Owce:

a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi	72—82
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	62—70
c) miernie żywione skopy (braki)	51—66

IV. Świnie:

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi	50
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów	49—50
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	47—50
d) świnie rozwinięte mało	45—48
e) maciory	42—44

Kyffhäuser-Technikum Frankenhausen.
Wielkie laboratoria.

Miljony osób używają na kaszel, chrypę, katar, Kaisera Karmelki piersiowe z „3-ma choinkami" kaszel kurczowy i koklusz 6050 not. potw. świadectw od lekarzy i prywatnych zaręczają pewny skutek.
Paczka 25 fen. Puszka 50 fen.
Zważać przy zakupnie na znaczek ochronny „3 choinki" wszystko inne zaś należy odsunąć.

Wielka Wyprzedaż Sezonowa

od 14. do 27. stycznia

Ażeby zmniejszyć ogromne zapasy garderoby i zrobić miejsce do latowej, sprzedaję wszelkie towary a szczególnie zimowe jak: **Jupy — paletoty — ulstry — kożuchy futra — gacie i jaki kożuchowe**

o 20 do 30 proc. taniej.

Poznań St. Rynek 57 **F. Lisiecki** Września Rynek 10

Hurtownie i detalicznie. Ceny ściśle stałe.

Baczność! — Tylko przez styczeń!

Kto zakupi 5 płyt



„LUTNIA WIELKOPOLSKA“

odbierze **wspaniała premję obszerny ŚPIEWNIK zawierający wszystkie pieśni kościelne** (około 500 stron druku) **zupełnie bezpłatnie!**

Gramofony po cenie najniższej!

Największy wybór polskich płyt.

Płyty z nagraniami orkiestry wiejskiej i na dudach.
Pieśni kościelne po 1.80 mk. za dwustronną płytę.
Stałe ceny! — Sprzedaż tylko za gotówkę!

ST. PEŁCZYŃSKI, POZNAŃ

ulica św. Marcina nr. 9|10. (obok kościoła św. Marcina.

Największy polski dom instrumentów muzycznych w 5-ciu lokalach.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M począwszy i płacą od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Bajecznie tanio!

Co tylko wyszło:

60

Monologów i deklamacyi

wierszem i prozą

dla pań i panów.

Dziełko to zawiera **sześćdziesiąt** najpiękniejszych monologów, dialogów i humorystycznych deklamacji, stósownych do wygłaszania na przedstawieniach amatorskich, na koncertach, uroczystościach rodzinnych itd. **tak dla pań jak i dla panów.** Zamieszczone są monologi itd dłuższe i krótsze.

Wszystkie te monologi są niezwykle humorystyczne i pobudzają do serdecznego śmiechu. **Każda panna, każdy pan znajdzie dla siebie coś stósownego. Żadna** uroczystość rodzinna, **żaden** wieczorek, **żaden** teatr amatorski nie powinien się obyć bez **„60 monologów.“**

Cena bez oprawy **1** mk., z franko przesełką **1,10** mk.
w oprawie **1,25** mk., z fr. przesełką **1,35** mk.
Poleca i przesela odwrotnia

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Szachtmistrzów drenarskich

potrzeba na roboty wiosenne 1912 r. z kaucjami. Wymagane własne instrumenty niwelacyjne. — Zgłoszenia do biura melioracji rolnych **Knopiński i Kraski, Warszawa,** Nowogrodzka 41.

---

15 tysięcy mk.

na ziemską posiadłość po 5 proc. d umieszczenia. Zgłoszenia przyjmuje eksped, Wielkopol. pod nr 120.

Sprzedam z powodu ożenku **restaurację z gospodą,** ładny **dom** z pysznym ogrodem, wiele dzierżawy przynosz, w mniejszem mieście tuż przy kościele katolic. wiele wiejskiej klienteli Wpłaty potrzeba 16 000 mk **Hugo Seidel Pobiedziska,** (Pudewitz)

Kto **kupi gospodarstwo** od 50—60 mórg, w dobr. położ. dobre budynki? **Postl. Kostschin 113.**

Potrzebny od 1. 4. 1912

stelmach

z uczniem, kilku **fornali i rękzniaków** z zaciężn. **kowal z uczniem** ew. zaraz. 131

Komorowo
per Szczuka Pr. Zach.

Kopalnia złota kram kolonialny bez konkurencji, dzierżawa tegoż przynosi 300 mk., w tem 30 mórg ziemi z żywem i martwem inwentarzem z powodu choroby żony zaraz do sprzedania. Cena 12 000 mk., wpłaty 4 300 mk., reszta hipoteka. Gdzie? wskaże **J. Fritsche, Frankenfelde** b Dreidorf Kr. P. Stargard kolej Dreidorf. Uprasza się znaczek na odpowiedź.

Służący

kawaler, dobrze polecony, bez wąsa, potrzebny od 1 kwietnia na wieś. Myśliwy ma pierwszeństwo. Odpisy świadectw do Exped. Dzien. Pozn. pod nr. 257.

Poszukuję od 1. 4. 12. miejsca za

włódarza

do pola lub podwórza, także i z **zaciążnikiem.** Obecnie jestem na obczyźnie i posiadam świadectwa ze szkoły rólniczej, jestem energiczny, pilny i trzeźwy. Zgł szenia przyjmuje ekspedycja Wielkopol, pod nr 136.

W lutym może

kilka set silnych robotników

znaleźć stałe zatrudnienie przy wysokich cenach akordowych w fabryce cementu **Portland** Cementfabrik **„Germania“** Aktiengesellschaft **Misburg** bei Hannover.

Stelmacha

dom. z uczniem lub **z zaciężniakiem** zgodzi zaraz na 1. 4. br. **Dom. Siembowo** p. Podobowitz

---

Ogrodnik-strzelec

znaj usługę w śred. wieku, kaw. potrz od 1. 2. 1212. 125

Dom. Kontno per Gembitz Kr. Mogilno.

Od 1. 4. br. poszukuje się

kowala-maszynistę

z pomocnikiem. Zgł przyjm. **Dom. Komaszyce,** p. Hohensalza. 105

Stare sztuczne zęby

kupuje i płaci za ząb 25 fen.

Kołdrowicz,
ulica Ludwiki nr. 20
dom ogrodowy III piętro.

Cena 60 fen. — z franko przesełką 70 fen.

Co tylko wyszło:

Najnowszy poradnik do pisania listów miłosnych,

wraz z dodatkiem zawierającym:
wpisy do imienników, pieśni miłosne, oraz toasty weselne.

»Poradnik« ten jest starannie i pięknie ułożony i zawiera listy dotyczące wszelkich spraw miłosnych oraz zamążpójścia. W dodatku są pomieszczone wpisy do imienników, pieśni miłosne najznakomitszych naszych pisarzy, oraz toasty weselne na cześć państwa młodych, rodziców, przyjaciół i t. d.

Cena bez opr. **60** fen., z opr. **75** fen., na porto **10** f.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań-Posen.

z franko przesełką 70 fen. — Cena 60 fen.

Starszego pomocnika i dekoratora

do składu **artykułów męzkich** poszuk. zaraz lub od 1. 3. br.

W. HAHN Poznań Rynek 58.

„Spiewnik Wielkopolski“

zawierający

pieśni patryotyczne, narodowe, poloneczy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśliwskie, dziadowskie, arye, duety, dumki, piosnki krotochwilne oraz **wyjątki z oper, operetek i wodewilów**

ułożył

W. Lassota.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI“ jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem **stron 312.** Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, dla tego naznaczyliśmy tak nizką cenę. Cena ŚPIEWNIK'a WIELKOPOLSKI'ego wynosi za jeden **60 fenigów.** w pięknej oprawie — na egzemplarz tylko porto dołącz. należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiegoz z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek wysełamy 10 egzemplarzy oprawnych franko.

Adresować jak następuje:

Fr. Chocieszyński, Poznań - Posen
Posadowskystr. 39.

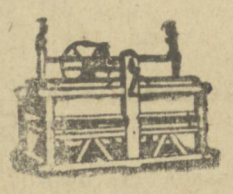

J. Schammel

Wrocław XXIII., Ysselsteinstr.
przy przedłużonej **Bohraresutr.**

specyalna fabryka angielskich magli kręconych

Przez **urząd patentów zastrzeżone.**

Cenniki darmo! Płata ratami dozwolona!

Podręcznik do pisania listów

zawierający:

I. Krótka nauka o pisaniu listów. II. Najważniejsze przepisy pocztowe. III. O tytułach w listach. IV. Listy zawierające prośby. V. Listy z powińszowaniami. VI. Listy dziękczynne i przepraszające. VII. Wzory listów dla dzieci. VIII. Listy opisujące. IX. Listy pocieszające. X. Listy przemysłowo-handlowe. XI. Listy dla poszukujących posad. XII. Bilety, karty pocztowe i w ogóle krótkie listy. XIII. Kwity, rewersy, rachunki, świadectwa i różne wzory do listów. Wpisy do imienników.

Opracował

Józef Chociszewski.

Listownik ten bardzo praktycznie zestawiony, zastósowany do wszystkich potrzeb życia, odznacza się zwięzłością, a przytem dokładnie podaje jak napisać dany list.

Cena **1** m., z fr. przesełką **1,10** m., z oprawą **1,25** m., z fr. przesełką **1,35** m.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Szkoła muzyczna

Władysława Guzińskiego

urządza jak zapowiedzian m było **w niedzielę, dnia 14 stycznia w domu Katolickim**

przedstawienie amatorskie

połącz. **z zabawą karnawał.** Bilety po **1.55, 1.05, 80** i **55** fen. nabyć można w prywatn mieszk przy ul Posadowskiego 14a i przy kasie wiecz. Początek punkt. o godz. 8-mej wiecz na co jak najuprzejmiej wszystkich życzliwych zapraszamy. 165

Uczeń

z lepszem wykształc. szkolnem, syn uczciwych rodzic potrzeboy jest zaraz lub od 1 4 br. 168

St. Budnikowski,
Oborniki — Obornik
Handel kors, win, cygar i destyl.

Spiesznie i dyskretnie załatwiamy kupno i sprzedaż posiadł. ziemskich, gospodarstw, kamienic i interesów każdego rodzaju **Regulujemy hipoteki.** parcelujemy **Towarzystwo komandytowe S. Samoliński, & Co.** Telefon 2959 **Poznań,** ul. Z mkowa 7. Wizyta naszego zastępcy bez kosztów.

Potrzebny od 1 kwietnia 1912

włódarz

do koni **z zaciągiem,** pilny, trzeźwy i sumienny Zgł przyjm. **A. Czajka — Mrozowo,** p Sadke. 171

Stacja koleji Walden.

Panienka

z lepszej rodziny dobrze wychowan, a znająca wszelką pracę domową szuka miejsca Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol pod nr 135

Dla każdego kto chce się uśmiać i zabawić!

Co tylko wyszło w szóstem, powiększonem wydaniu dziełko **z pięknemi obrazkami i kolor. ryciną na okładce!**

Kasper Pokraka

Sowizdrzał Polski.
Żywot największego figlarza jaki żył na bożym świecie.

Spisany przez
Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

Tu
Stoi Kasper Pokraka, Sowizdrzałem zwany,
Co za nos wodził ludzi i kmiotki i pany.
Kpił ze śmierci, śmierć przyszła on nogami wierzga,
Śmierć nie pyta, lecz stryczek na kark mu zadzierżga.
Rodził się on na dachu, umarł zaś w Kominie,
A nogami do góry pochowan w Kotlinie

Książka ta opisuje wszystkie figle i dowcipy, jakie „Kasper Pokraka“ płatał w Smorgoniach, Warszawie, Brodach, Berdyczowie, Krakowie, Parchaniu, Żninie, Rogowie, Gałęzowie, Swarzędzu, Poznaniu, Skokach, Kiszkowie, Wągrówcu, Czarnkowie, Antoniewie, Bydgoszczy, Szaradowie, Wąsoszy, Ryczywole, Mosinie, Gostyniu, Borku, Krotoszynie, Pleszewie, Kościanie, Żerkowie, Grodzisku, Mielżynie. Gnieźnie, Koźminie, Kominie itd.

Wydanie obecne jest znacznie powiększone i zawiera stron **216,** a oprócz tego 6 piękn. obrazków.

Kto chce się serdecznie uśmiać i zabawić, ten niech kupi sobie to dziełko, a z pewnością nie pożałuje tego.

„Kasper Pokraka“ kosztuje bez opr. tylko **1,10** mk. z fr. przes. **1,20** mk., w opr. tylko **1,30** z fr. przesyłką **1,40** mk.

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen O. 1.

Co tylko wyszło!
wdrugiem znacznie powiększonem wydaniu:

Mówca Doskonały

zbiór toastów i przemówień poważnych i humorystycznych wierszem i prozą we wszystkich okolicznościach życia towarzyskiego, jako to: na Nowy Rok, zaręczyny, wesoła, chrzciny, imieniny, na cześć niewiast, duchowieństwa, na srebrne i złote jubileusze, na cześć mężów zasłużonych w społeczeństwie, na ucztach, zebraniach itd.

Dziełko to zawiera bardzo obfity zbiór toastów i przemówień i jest niezbędne dla każdego, — Szczególniej uwzględniono w zbiorze tym przemówienia i toasty na cześć pań, panien, duchowieństwa itd. wierszem i prozą. Poważne toasty przeplatają humorystyczne i jest dziełko to prawdziwym skarbcem dla tych, którzy przemawiać chcą.

Cena bez oprawy **75 fen.** z fr. przesełką **85 fen.,** w opr. **1 M.** z franko przesełką **1,10 M.**

Poleca i przesela odwrotnie **Fr. Chocieszyński,** Poznań.

Co tylko wyszło w nowem poprawionem i powiększonem wydaniu

GOSPODYNI DOSKONAŁA

— czyli —

Przepisy utrzymania porządku w domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy apteczkowe i gospodarskie, tudzież hodowania i utrzymywania krów, cieląt, świń, indyków, kur kaczek, gęsi, itd., co do użytkowania owoców i jarzyn oraz tajemnice gospodarskie wedle sposobów najlepszych i najtańszych wypróbowanych przez doświadczone gospodynie, wraz z „Dodatkiem“ zawierającym prasie i prasowanie bielizny, materyi kolorowych, firanek i t. d. i t. d.

Cena **75 fen.,** z franko przes. **85 fen.** Oprawne **1** mk., z fr. przes **1.10** m.

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Żelazo obręczkowe

ma tanio do oddania

Drukarnia „Wielkopolanina.“

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.